

Józef Kowalski

Dokumenty centralnych instancji KPP w sprawie zagrożenia Śląska i Gdańska

Przegląd Historyczny 66/4, 621-633

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JÓZEF KOWALSKI

Dokumenty centralnych instancji KPP w sprawie zagrożenia Śląska i Gdańska

Publikowane niżej fragmenty korespondencji Biura Politycznego (BP) i Sekretariatu Krajowego (SK) KC KPP z lipca i sierpnia 1936 r. oraz sprawozdania Komitetu Warszawskiego (KW) KPP z tegoż mniej więcej okresu, przechowywane w fotokopiach w Centralnym Archiwum KC PZPR, charakteryzują stosunek Komunistycznej Partii Polski do antypolskiej akcji III Rzeszy na Śląsku i w Gdańsku. Poddają one ocenie politykę rządu sanacyjnego, formułują wnioski taktyczne i strategiczne oraz informują o pierwszych próbach ich realizacji.

W lecie 1936 r. rewizjonistyczna akcja hitlerowska na zachodnich i północno-zachodnich krańcach II Rzeczypospolitej weszła w nową fazę. Obok sterowanych z Berlina legalnych nacjonalistycznych organizacji, w szczególności Volksbundu i Jungdeutsche Partei, wzmożyły swą akcję w Polsce nielegalne, rewizjonistyczne organizacje niemieckie, pozostające w bezpośrednim kontakcie z kierownictwem NSDAP i organami państwowymi III Rzeszy¹.

Polskie władze administracyjne na Górnym Śląsku rozwiązywały poszczególne organizacje (jak w lipcu 1933 r. nielegalną Volksbundjugend), dokonywały aresztowań i wytaczały procesy, ale posunięcia te nie były konsekwentne². Śląski Urząd Wojewódzki a nawet MSW znajdowały się pod stałą presją MSZ i osobiście Józefa Becka, który przeciwstawiał się radykalnym posunięciom wobec prohitlerowskich organizacji niemieckich w Polsce, motywując to obawą pogorszenia stosunków z III Rzeszą oraz sytuacji mniejszości polskiej w Niemczech³. Wszystko to ośmielało irredentę hitlerowską w Polsce. W 1936 r. polską opinię publiczną zaalarmowało wykrycie na Śląsku nielegalnej National-Sozialistische Deutsche Arbeiterbewegung (NSDAB), ekspozytury hitlerowskiej NSDAP, która działając od 1934 r. przygotowywała na moment wygaśnięcia Konwencji Genewskiej w lipcu 1937 r. wystąpienie zbrojne, w celu przyłączenia Górnego Śląska do III Rzeszy. Fakty te ujawnione zostały w śledztwie i w czasie procesu 113 członków NSDAB przed Sądem Okręgowym w Katowicach w czerwcu 1936 r.⁴

¹ Por. K. Grünberg, *Nazi-Front Schlesien. Niemieckie organizacje polityczne w województwie śląskim w latach 1933—1939*, Katowice 1963, s. 110—120.

² Najwyższa kara w procesie przywódców Volksbundjugend przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach w styczniu 1935 r. wynosiła 10 miesięcy więzienia. Oskarżeni o działalność hitlerowską członkowie nielegalnej organizacji z Nowej Wsi z Rudolfem Kuboniem zwolnieni zostali w 1934 r. z aresztu śledczego po czym ostatni zbiegł do Niemiec. Tamże, s. 113.

³ Tamże, s. 130—134.

⁴ Tamże, s. 114—120. W procesie tym zapadły surowsze wyroki: trzy po 10 i trzy po 8 lat więzienia. 93 oskarżonych skazano na wyroki od pół roku do 7 lat, 14 — uniewinniono (*Hitleryzm w Polsce. Wyrok sądowy w procesie katowickim*,

Równocześnie narastała fala prowokacji hitlerowskich w Wolnym Mieście Gdańsku. Po opanowaniu Senatu przez hitlerowców, nastąpiły systematyczne represje wobec stronnictw opozycyjnych, które w wyborach 1935 r. skupiły 40% głosów⁵ i oskarżyły gdańską NSDAP przed Ligą Narodów o terror i fałszerstwa wyborcze, domagając się rozpisania nowych wyborów. Przywódcy hitlerowców gdańskich, prezydent Greiser i gauleiter Forster, zaatakowali Wysokiego Komisarza LN w Gdańsku, Lestera, który poparł skargę stronnictw opozycyjnych, przy czym nie ukrywali, że zmierzają do rewizji statutu Wolnego Miasta i uniezależnienia Gdańska od Ligi Narodów, by w ten sposób przygotować grunt do jego wcielenia do III Rzeszy. 14, 16 i 18 czerwca 1936 bojówki NSDAP dokonały w Gdańsku szeregu napadów na zwolenników opozycji, przy czym pobito lub zraniono 150 osób (w tym 20 Polaków)⁶. W tydzień po tym, dowódca przybyłego do Gdańska hitlerowskiego krążownika „Leipzig”, demonstracyjnie zlekceważył przedstawiciela LN — Lestera. W związku z oskarżeniem hitlerowców o pogwałcenie konstytucji W. M. Gdańska, Greiser oświadczył 4 lipca na posiedzeniu Rady LN, że „Niemcy oczekują, że prezydent senatu nie będzie obowiązyany zjawiać się przed taką Radą Ligi”⁷. Równocześnie aresztowano w Gdańsku około 150 działaczy opozycyjnych⁸. Ofensywa hitlerowska w Gdańsku nie spotykała się z odpowiednim przeciwdziałaniem rządu polskiego. Wprawdzie po napadach na Polaków i zapowiedzi rewizji statutu Wolnego Miasta nastąpiły interwencje Generalnego Komisarza RP w Gdańsku Kazimierza Papéeego, ale do tego sprawa się ograniczyła. Związana z MSZ, Polska Informacja Polityczna opublikowała 7 lipca 1936 artykuł, który wprawdzie przestrzegał przed jednostronną rewizją postanowień statutu dotyczących praw Polski w Gdańsku nie wykluczał jednak możliwości obustronnie korzystnej rewizji innych jego postanowień, całkowicie pomijając sprawę życia politycznego Wolnego Miasta, losy opozycji i w ogóle ludności Gdańska⁹.

Ten bieg wydarzeń niepokoił społeczeństwo polskie. Stronnictwa opozycyjne, zwłaszcza komuniści, socjaliści i ludowcy, wskazywali na groźbę, jaką stanowią dla Polski knowania hitlerowskie na Śląsku i w Gdańsku, krytykowali zarazem zagraniczną politykę rządu i w szczególności Becka, która je ułatwiła. „Robotnik” stwierdzał, że jeśli „stosunki gdańsko-niemieckie zaszły już tak daleko, jest m. in. walną zasługą min. Becka, który od chwili zwycięstwa hitlerowców w Gdańsku wyraźnie im sprzyjał i wzmacniał ich stanowisko w tzw. Wolnym Mieście. Nie dalej niż w styczniu r.b., kiedy senat hitlerowski stanął w Genewie pod brzemieniem ciężkich oskarżeń za systematyczne łamanie konstytucji, [oskarżeń] popartych przez Wysokiego Komisarza Gdańska, nikt inny, jeno min. Beck uratował

„Robotnik” nr 198 z 21 czerwca 1936). W następnym procesie przeciw 37 członkom NSDAB przed Sądem Okręgowym w Katowicach w lutym 1937 r. najwyższy wyrok wynosił 2,5 roku (K. Grünberg, op. cit., s. 119).

⁵ (jmb) {J. M. Borski}, *Terror hitlerowski w Gdańsku*, „Robotnik” nr 201 z 24 czerwca 1936. W wyborach 1935 r. socjaldemokraci gdańscy uzyskali ponad 38 tys. głosów, a komuniści około 8 tys. (*Arytmetyka wyborcza a polityczne podsumowanie*, „Nowy Przegląd” V, 1935, nr 4, s. 431).

⁶ *List z Gdańska*, „Kurier Warszawski” nr 179 z 2 lipca 1936; *Chronologia stosunków międzynarodowych Polski 1936—1937*, zestawiała M. Safianowska, na prawach rękopisu, PISM, Warszawa 1961, s. 35 n.

⁷ *Bezprzykładny atak i pogroźki prezydenta Senatu w. m. Gdańska na Ligę Narodów*, „Robotnik” nr 213 z 6 lipca 1936.

⁸ *Z rozkazu Hitlera*, „Robotnik” nr 215 z 7 lipca 1936.

⁹ *Komunikat póturzędowy. Polska i Gdańsk*, „Robotnik” nr 217 z 9 lipca 1936.

senat gdański, a skutek jest ten, że p. Greiser publicznie mu dziękował”¹⁰. W związku zaś ze wspomnianym artykułem półurzędowej PIP „Robotnik” zauważył: „Jeżeli Polska przyjmie zasadę dopuszczalności rewizji statutu gdańskiego — w takim razie Berlin opanował dostęp do polskiego morza”¹¹. Sprawę zagrożenia Gdańska w połączeniu z krytyką Becka niejednokrotnie poruszało Stronnictwo Ludowe, m. in. w uchwałach swego Kongresu w grudniu 1935 r.¹² i w rezolucjach uchwalanych przez masowe wiece SL 15 sierpnia 1936¹³.

Uchylając się od zdecydowanej akcji w obronie Gdańska, rząd, wobec zaniepokojenia opinii publicznej ograniczył się do akcji Ligi Morskiej i Kolonialnej, która 17 lipca 1936 urządziła w Warszawie, a następnie w innych miastach, wiece pod hasłem obrony praw Polski w Gdańsku. Do akcji tej włączyło się wiele ugrupowań politycznych i organizacji społecznych, w tej liczbie PPS i klasowe związki zawodowe.

Zamieszczone niżej fragmenty korespondencji kierowniczych instancji KPP świadczą, że Biuro Polityczne, Sekretariat Krajowy i terenowe organizacje Partii w pełni doceniły groźbę, jaką dla niepodległości Polski i pokoju europejskiego stanowiły prowokacje hitlerowskie na Górnym Śląsku i w Gdańsku. Nastawiając się — jak i cała Międzynarodówka Komunistyczna — w latach 1929—1933, a początkowo nawet po przewrocie hitlerowskim, na bliską rewolucję socjalistyczną w Niemczech, KPP wysuwała — jak wiadomo — w tamtych latach, w odróżnieniu od swego poprzedniego stanowiska, postulat samookreślenia również w odniesieniu do ludności Górnego Śląska. Wobec zaborczej polityki III Rzeszy skierowanej przeciw Polsce, pokojowi i wolności narodów, KPP obecnie zmienia stanowisko kładąc cały nacisk na walkę z hitlerowskimi próbami oderwania Śląska od Polski. Na VII Kongresie Międzynarodówki Komunistycznej (lipiec 1935) sekretarz generalny KC KPP Julian Leszczyński-Leński, scharakteryzował imperializm niemiecki jako „śmiertelnego wroga niepodległości narodu polskiego”. „Komuniści — stwierdzał — powinni w swej agitacji o front ludowy występować przede wszystkim przeciwko przyłączeniu Górnego Śląska do faszystowskich Niemiec oraz demaskować demagogię niemieckich faszystów, obiecujących robotnikom wszelkie dobrodziejstwa pod panowaniem Hitlera”¹⁴. Już w maju 1935 r. teoretyczny organ KC KPP „Nowy Przegląd” wskazywał w artykule Juliana Bruna, że na „terenach podminowanych przez hitleryzm” — jak Gdańsk, Kłajpeda, Austria — „przejście od hitleryzacji wewnętrznej do formalnego anszlusu oznacza prowokowanie wojny europejskiej i światowej”¹⁵.

IV Plenum KC KPP w lutym 1936 r. wskazało na odpowiedzialność komunistów za losy kraju i doniosłość ich walki w obronie niepodległości Polski. Publikowane fragmenty listów Biura Politycznego i Sekretariatu Krajowego — zbieżne kierunkowo, mimo pewnych różnic w ujęciu poszczególnych zagadnień — konkretyzują te zadania i hasła w nowej sytuacji

¹⁰ (jmb) [J. M. Borski], *Co powiedział P. Greiser*, „Robotnik” nr 187 z 10 czerwca 1936.

¹¹ *Gdańsk*, „Robotnik” nr 219 z 11 lipca 1936.

¹² *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego* t. III: 1931—1939, Warszawa 1966, s. 245.

¹³ Tamże, s. 308.

¹⁴ *Wystąpienie delegacji polskiej w dyskusji nad referatem tow. Dymitrowa. Przemówienie tow. Leńskiego, Bronkowskiego i Henrykowskiego*, Wydawnictwo „Nowego Przeglądu”, Warszawa 1935, s. 19—21.

¹⁵ J. Brun, *Walka dokoła paktu wschodniego*, „Nowy Przegląd” V, 1935, nr 4, s. 341.

cji, powstałej wskutek prowokacji hitlerowskich na Śląsku i w Gdańsku. Nowe jest tu włączenie się KPP — wbrew występującym jeszcze tu i ówdzie hamulcom sekciarskim — do masowych manifestacji, organizowanych pod auspicjami prorządowej Ligi Morskiej i Kolonialnej, w celu nadania im charakteru konsekwentnie antyhitlerowskiego, a więc skierowanego przeciw ulegającej wpływowi Berlina polityce rządu. Nowe jest wreszcie dążenie KPP do współdziałania w tej akcji nie tylko z socjalistami i ludowcami, ale również z chrześcijańskimi demokratami, z pilsudczykami i zwolennikami Stronnictwa Narodowego, zwłaszcza z ich młodzieżą. Przebieg manifestacji w obronie Gdańska na Rynku Starego Miasta w Warszawie 17 lipca 1936 i rola w niej komunistów świadczą, że ich hasła, postawa i nowe metody działania spotykały się ze zrozumieniem wśród szerszych mas. Potwierdzają to zamieszczone niżej dokumenty.

1. Z LISTU NR 18 BP DO SK KC KPP ¹

[Paryż] 14 lipca 1936

Fotokopia: CA KC PZPR, 158/IV-2 t. 32.

— — 4. W związku z procesem hitlerowców śląskich nasz przedstawiciel ² prosi o poinformowanie, cośmy zrobili i przysyła następujące uwagi:

Uważamy, że ten proces może być wykorzystany dla masowej kampanii politycznej, skierowanej przeciwko prohitlerowskiej polityce Becka i dla demaskowania hasła rządu o obronie Polski oraz dla wyjaśnienia stanowiska naszej partii jako obrończyni interesów ludu i jego niepodległości. Proces wykazuje, że ta polityka wzmacnia imperialistyczne apetyty Hitlera i dziś grozi zbrojnym gwałtownym zagarnięciem G. Śląska, zaś jutro zagrażać będzie samej egzystencji Polski ³. Myśmy się już dawno wypowiedzieli przeciwko przyłączeniu G. Śląska do faszystowskich Niemiec ⁴, tym bardziej jesteśmy przeciwko próbom oderwania go gwałtem, szykowanym przez nazi. Nie powinniśmy się obecnie dawać odciągać przez dyskusje o samookreśleniu. Hasło rządu „obrona Polski”, przy podporządkowaniu polityki Polski Hitlerowi, jest oszustwem, oznacza zaprzecanie niepodległości Polski. Jedynie wolny lud oraz rząd odzwierciedlający wolę ludu, są zdolne zabezpieczyć obronę Polski. Walcząc o utworzenie frontu ludowego, o prawa ludu i polepszenie jego położenia

¹ List nosi podpis „Sekr”[etariat]. W odróżnieniu od Sekretariatu Krajowego chodzi tu o Sekretariat Biura Politycznego KC KPP, który w tym okresie znajdował się w Paryżu i składał się z J. Leńskiego, E. Próchniaka i J. Paszyna. Listy Sekretariatu BP były opracowywane zespołowo (relacja Justyny Sierp z 9 czerwca 1960, CA KC PZPR sygn. R. 48).

² Idzie tu o przedstawiciela KC KPP w KW Międzynarodówki Komunistycznej. Był nim od grudnia 1933 r. do czerwca 1937 r. Bronisław Bortnowski-Bronkowski, członek BP KC KPP i zastępca członka Prezydium KW MK. Wraz z nim reprezentował KC KPP przy KW MK w okresie od lutego do grudnia 1936 r. również członek BP KC Stanisław Mertens-Skulski. Zamieszczone wyżej „uwagi przedstawiciela” są prawdopodobnie pióra Bronkowskiego (relacja ustna Stelli Bortnowskiej z 27 kwietnia 1972; Autobiografia B. Bortnowskiego-Bronkowskiego, „Z Pola Walki” 1964, nr 4, s. 199; T. M o n a s t e r s k a, Stanisław Mertens (Stefan Skulski), tamże 1961, nr 2, s. 192).

³ Zgodnie z tą opinią centralny organ KPP w kraju „Czerwony Sztandar” stwierdził na marginesie procesu hitlerowskich agentów na Śląsku: „Wojna o Śląsk to tylko fragment hitlerowskich planów antypolskich. Ostateczny cel — to zabór nawet taktich ziem, gdzie zupełnie nie ma ludności niemieckiej, to uczynienie z »niższej rasy« — Polaków, niewolników hitleryzmu a z Polski — niemieckiej kolonii” (Proces katowicki, „Czerwony Sztandar” nr 6-7 z lipca 1936 r.).

⁴ Por. przypis 15 do wstępu.

materialnego, stwarzamy wzorem komunistów francuskich⁵ przesłanki rzeczywistej obrony Polski przeciwko jej wewnętrznym i zewnętrznym wrogom — stwarzamy podstawy rzeczywiście potężnej, wolnej, niepodległej Polski. Kampania powinna znaleźć wyraz w rzeczywiście masowych zgromadzeniach ludowych, meetingach, demonstracjach, na podstawie ludowego frontu, z przyciągnięciem mas, nie tylko zwolenników PPS lub ludowców, lecz również ChD i ND. Biorąc inicjatywę i zapewniając swój wpływ na przebieg kampanii, partia nie powinna zbyt mocno występować na zewnątrz, aby nie wywoływać represji.

W ostatnich czasach mamy nowe aresztowania⁶, które sprawę czynią wciąż aktualną i musimy ją wygrać w walce przeciwko prohitlerowskiej polityce Becka. Nowym ogniwem tej polityki jest obecny etap sprawy Gdańska. Rząd polski dopomógł Hitlerowi do monopolu w Gdańsku, to znaczy m. in. do mocniejszego okrzężenia Polski przez imperializm niemiecki i do bezpośredniego wypłynięcia sprawy Korytarza. Rzekome polskie *desintéressement* w sprawach „wewnętrznych” Gdańska⁷ jest dalszym aktem zdrady Polski, gdyż osłabienie opozycji antyhitlerowskiej oznacza przecież wzmożenie pozycji imperializmu hitlerowskiego. Te sprawy „wewnętrzne” mają wybitnie aktualne „zewnętrzne” znaczenie — —.

2. Z LISTU NR 19 BP DO SK KC KPP⁸

[Paryż] 19 lipca 1936

Fotokopia: CA KC PZPR, 158/IV-2 t. 32.

Drodzy

Sądząc z prasy, sytuacja w Polsce staje się coraz bardziej gorąca. Niestety nie mamy — jak dotąd — od Was wiadomości, jak organizacje nasze reagują na niezwykle doniosłe wypadki zarówno międzynarodowe, jak wewnętrzne.

I. Polityka zagraniczna rządu. Na czoło wysunęła się sprawa Gdańska, o której pisaliśmy zaraz po jej „wybuchnięciu”⁹, proponując Wam niezwłoczne rozwinięcie akcji, do której można wciągnąć nie tylko organizacje socjalistyczne i ludowcowe, ale i szerokie warstwy drobnomieszczaństwa miejskiego, zwłaszcza idące za organizacjami ChD. Wciągnąć możemy i powinniśmy również niezadowolone z kapitulanczej polityki Becka elementy młodzieży piłsudczykowskiej i endeckiej. Dajcie natychmiast znać, co zostało zrobione w tej sprawie, poza enuncjacją partyjną, która, sądzący, ukazała się już dawno¹⁰. Na wszelki wypadek jeszcze raz precyzujemy nasze stanowisko w związku z nowymi faktami.

⁵ Chodzi o taktykę komunistów francuskich, która umożliwiła wspólne z socjalistami i radykałami zwycięstwo wyborcze i utworzenie 4 czerwca 1936 ludowo-frontowego rządu L. Bluma.

⁶ Mowa o dalszych aresztowaniach członków hitlerowskiego NSDAP (K. Grünberg, op. cit., s. 119).

⁷ Idzie tu o wspomniany komunikat półrządowy PIP z 7 lipca 1936 (por. „Robotnik” nr 217 z 9 lipca 1936).

⁸ List bez podpisu; treść i numeracja świadczą, że jest to kolejny list Sekretariatu Biura Politycznego do Sekretariatu Krajowego KC KPP.

⁹ Por. list poprzedni.

¹⁰ Była to deklaracja KC KPP z lipca 1936 r. pt. *Przeciw zaborowi Gdańska przez bandy hitlerowskie* (Przedruk w: *Dokumenty Komunistycznej Partii Polski 1935—1938*, Warszawa 1968 s. 172—175). Deklaracja stwierdzała, że „zamach hitlerowski w Gdańsku to zapowiedź rozbitorów Polski, to bezpośrednia groźba dla niepodległości naszego narodu”. Nawoływała do obalenia rządu Składkowskiego i Becka jako „rządu zdrady narodowej”, utworzenia rządu „mającego zaufanie ludu”, zerwania paktu z III Rzeszą i zawarcia układu bezpieczeństwa zbiorowego z Francją, Czechosłowacją i ZSRR.

Polityka Becka toruje drogę hitleryzmowi do podboju Gdańska. Za zgodą rządu polskiego jurgieltnicy Hitlera zawładnęli administracyjnym i politycznym aparatem Gdańska, depreczując bezceremonialnie konstytucją Wolnego Miasta. Popieranie ich przez Becka jest sprzeczne z interesami ludności nie tylko Gdańska, ale i Polski. Żądania Greisera w gruncie rzeczy oznaczają wcielenie Gdańska pod pretekstem jego niezależności do Rzeszy hitlerowskiej. Swój służalczy stosunek wobec Hitlera Beck stara się przykryć ogólnikowymi frazesami o dodatkowych żądaniach Polski w razie, gdyby Greiser „nie namyślił się”, czy warto jest zmieniać statut Gdańska¹¹. Przymusowe wcielenie Gdańska do Niemiec stawia pod uderzenie dostęp Polski do morza, bowiem odtąd armaty hitlerowskie mogą z Gdańska zburzyć polski port w Gdyni. Historia w pewnej mierze powtarza się. Zagarnięcie Gdańska przez wojska pruskie w w. XVIII stało się kluczem do rozbioru Polski¹²; podobnie, przygotowane przez Hitlera wcielenie Gdańska do Rzeszy toruje drogę do ujarznienia Polski. Dlatego też walka przeciw zdradzieckiej polityce Becka, o wolny Gdańsk, w obronie konstytucji gdańskiej jest nieodłączną częścią walki w obronie niepodległości Polski.

Stąd wynikają następujące hasła, pod którymi partia powinna przeprowadzić masową akcję: Precz z zaborem Gdańska przez bandy hitlerowskie. Niech żyje wolna Polska, niech żyje wolny Gdańsk. Przeciw deptaniu konstytucji gdańskiej. Zabór Gdańska — to klucz do rozbioru Polski. Precz ze zdradziecką polityką Becka.

Sprzeczny z obroną niepodległości Polski był i jest stosunek Becka do sprawy austriackiej. W gruncie rzeczy Beck włącza Polskę do „Mitteleuropy”¹³. W interesie Hitlera pomaga w rozwalaniu Małej Ententy, usiłując odciągnąć od niej Jugosławię¹⁴. Beck od dawien dawna patrzył przyjaźnie na knowania hitleryzmu w Austrii. Jeśli dawniej Beck nie sprzeciwiał się zagarnięciu Austrii przez Niemcy, zgłaszając *desintéressement* rządu polskiego w sprawie austriackiej, to dziś popiera on faktycznie zbliżenie austriacko-niemieckie, jako przede wszystkim skierowane przeciw Czechosłowacji¹⁵. Charakterystyczne, że stosunek Becka do sprawy austriackiej nie budzi wątpliwości w całym obozie burżuazji polskiej. Ta sama endecja, która wystąpiła przeciw wzmocnieniu pozycji Niemiec w Gdańsku, uważa, że ze strony zbliżenia austriacko-niemieckiego nie grozi na razie Polsce niebezpieczeństwo. Endekom wydaje się, że ekspansja Niemiec pójdzie obecnie tylko na południo-wschód, omijając czasowo Polskę¹⁶. Nasze zadanie — wskazywać, że ekspansja ta wcale nie prze-

¹¹ Nawiązanie do sformułowań wspomnianego artykułu-komunikatu PIP z 7 lipca 1936.

¹² Gdańsk został wcielony do Prus w wyniku drugiego rozbioru Polski w styczniu 1793 r.

¹³ „Mitteleuropa” („Europa Środkowa”) — wysuwana w okresie I wojny światowej imperialistyczna koncepcja przeciwstawnego Wielkiej Brytanii, Rosji i USA związku wojskowo-gospodarczego, w skład którego obok Niemiec i pod ich hegemonią miały wejść Austro-Węgry i sąsiadujące z nimi kraje europejskie na obszarze między Wisłą a Wogezami oraz między Galicją a Jeziołem Bodeńskim a także Turcja i pozaeuropejskie kolonie niemieckie (por. J. Pałowski, *Mitteleuropa. Studia z dziejów imperializmu niemieckiego w dobie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1959; L. Grosfeld, *Polityka państw centralnych wobec sprawy polskiej w latach 1914—1918*, Warszawa 1962).

¹⁴ Jest to aluzja do oficjalnej wizyty i rozmów J. Becka w Belgradzie w dniach 27—28 maja 1936, zakończonych opublikowaniem wspólnego komunikatu. W związku z tym „Robotnik” przytaczał opinię „Frankfurter Zeitung”, że „Jugosławia nie chce się przyłączyć do pro-rosyjskiej polityki Pragi i Bukaresztu” (Co piszą hitlerowcy o wizycie młn. Becka w Belgradzie, „Robotnik” nr 176 z 29 maja 1936).

¹⁵ 11 lipca 1936 zawarte zostało porozumienie austriacko-niemieckie, w wyniku którego do rządu austriackiego weszło dwóch hitlerowców. Nieco wcześniej 23 maja 1936 w rozmowie z M. Litwinowem, wyrażającym obawy o los Austrii, J. Beck oświadczył, że według „postandanych przez niego informacji nie daje się zaobserwować obecnie wzrostu napięcia między Niemcami a rządem austriackim” (Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich t. VI, Warszawa 1967, s. 347). 23 lutego 1938 Beck w rozmowie z Görngiem ponownie zaakcentował neutralność Polski wobec hitlerowskich planów Anschlusu, uzyskując w zamian obietnicę poparcia przez III Rzeszę sanacyjnych postulatów terytorialnych w Czechosłowacji (por. H. i T. Jędruszczak, *Ostatnie lata II Rzeczypospolitej 1935—1939*, Warszawa 1970, s. 260).

¹⁶ Tę tezę rozwijała publicystyka i historiografia piłsudczykowska (por. Gwidon [W. Lipiński], *Polityka zagraniczna Piłsudskiego i Becka. Próba syntezy*, Warszawa 1943).

szkadz Hitlerowi namacywać zachodnie granice Polski, że wzmacniając zaborczą potęgę Trzeciej Rzeszy, zarówno jutro jak i dziś zagraża niepodległości Polski. Pod tym względem należy w dalszym ciągu rozwijać agitację w związku z procesem i nowymi aresztowaniami hitlerowskich agentów na Górnym Śląsku. Komunikowaliśmy o akcji, rozpoczętej w związku z procesem¹⁷. Jest rzeczą bardzo ważną otrzymanie od Was konkretnych wiadomości, co zostało zrobione. Nasi przyjaciele, którzy opinię Wam zakomunikowaliśmy¹⁸, słusznie nadają duże znaczenie tej akcji.

Z „Robotnika” dowiadujemy się, że w Warszawie odbyła się wielka manifestacja w sprawie Gdańska. Podobne manifestacje prawdopodobnie odbyły się lub odbędą się w innych miastach. PPS bierze w nich udział. My również nie powinniśmy izolować się od manifestujących mas, lecz pójść na wiece i demonstracje, organizowane przez inne partie i stowarzyszenia, dążąc do nadania tym wystąpieniom charakteru antybeckowskiego. Trzeba również brać inicjatywę w swoje ręce i doprowadzić do ludowo-frontowych wystąpień o charakterze antyhitlerowskim i antysanacyjnym, w obronie pokoju, przeciw podżegaczom wojennym, o kolektywne bezpieczeństwo. Hasła w sprawie Gdańska daliśmy wyżej. Ująć należy inicjatywę w przerzucaniu akcji na wieś przez wciągnięcie do niej przede wszystkim organizacji Str[onnictwa] Ludowego. — —

3. Z LISTU NR 18 SK DO BP KC KPP¹⁹

[Warszawa] 27 lipca 1936

Fotokopia: CA KC PZPR, 158/V-3 t. 54

— — Z aktualnych spraw omówiliśmy sprawę Gdańska i wezwanie Str[onnictwa] Lud[owego] do obchodu rocznicy 15 sierpnia²⁰.

Sprawa Gdańska. Pisaliśmy już o tym w jednym z poprzednich listów. Nowe w sytuacji jest to, że Liga Morska wezwała, jak wiecie już zapewne z gazet, do obchodów przeciw wystąpieniom Senatu, w obronie „praw Polski” w Gdańsku. Ważne dla nas, że sojusz Hitlera-Becka a t r w a a i w dalszym ciągu istnieją i b n a r a s t a j ą b niebezpieczeństwa, wynikające z tego sojuszu dla niepodległości Polski. Wystąpienia Ligi Morskiej nie mogą i nie powinny odwrócić uwagi mas od zasadniczej linii polityki zagranicznej sanacji — której bankructwo ujawnia się właśnie w wypadkach c Hitlera na G. Śląsku i w Gdańsku. Wystąpienia Ligi Morskiej nie mogą odwieść uwagi od tego, że i d w sprawie Gdańska d Hitler e w r a z

¹⁷ Przesłany przez SK do BP KPP list Sekretarza Obwodu Węglowego KPP z 14 lipca 1936 informował o akcji masowej KPP w związku z procesem hitlerowców w Katowicach, w szczególności o wystąpieniu w tej sprawie mówcy komunistycznego na wiecu 1300 górników kopalni „Wawel” (CA KC PZPR, 158/V—3 t. 53).

¹⁸ Idźle o uwagi „naszego przedstawiciela” (por. wyżej przypis 2), wyrażającego zarazem opinię kierownictwa MK.

¹⁹ W skład Sekretariatu Krajowego KC KPP wchodziłi wtedy: Ostap Dłuski — „Jerzy”, Antoni Lipski — „Zdzich”, „Teodor” i Roman Nowak — „Krupka” (por. R. Nowak, Ze wspomnień, „Z polak Walki” 1968 nr 1, s. 199). List nr 18 z 27 lipca 1936 podpisany był literami „Je”[rzy].

²⁰ Mowa o manifestacjach z okazji 16 rocznicy „cudu nad Wisłą”, obchodzonych również przez SL pod hasłem „Czynu Chłopskiego” w wojnie 1920 r., którym SL starało się w 1936 r. nadać charakter przede wszystkim antysanacyjny. Komuniści przypominając antyradziecki charakter wojny 1920 r., starali się wykorzystać manifestacje SL dla popularyzowania swej platformy frontu ludowego i walki w obronie niepodległości w oparciu o współdziałanie z ZSRR, Francją i Czechosłowacją.

a—a podkreślone w tekście

b—b podkreślone w tekście

c widoczny błąd w tekście. Przypuszczalnie miało być: wypadach lub prowokacjach Hitlera

d—d podkreślone w tekście

z Beckiem^e idą przeciw Lidze Narodów^f²¹, a więc przeciw interesom Polski, bo osłabienie pozycji Ligi Narodów jest wzmocnieniem hitleryzmu, a więc osłabieniem Polski. „Sam na sam z Niemcami w Gdańsku” jeszcze bardziej podkreśla rolę Polski jako wasala Niemiec. Pod naciskiem mas, wobec rosnącego oburzenia opinii w kraju — Liga Morska, organ sanacji, chce ratować pozory, odwrócić uwagę mas od g s k u t k ó w g sojuszu Hitlera i Becka. Wszystkie enuncjacje i posunięcia MSZ dowodzą, że wypad Hitlera przeciw Gdańskowi znalazł poparcie Becka. Z drugiej strony istnieją w samym obozie sanacyjnym pewne rozbieżności co do zagranicznej polityki Becka²² i wewnątrz sojuszu Hitler-Beck pewne tarcia, podkreślające jedynie służebną rolę Polaków w tym sojuszu. Gdańsk sygnalizuje niebezpieczeństwo agresji imperializmu niemieckiego, parcie na wschód, co wraz z wzmocnieniem pozycji Hitlera w Austrii zwiększa jeszcze bardziej niebezpieczeństwo zagrażające niepodległości Polski oraz niebezpieczeństwo wojny. Partia nasza jest hegemonem walki mas ludowych w obronie niepodległości narodu polskiego. Musimy wzmocnić naszą kampanię, wcielając w życie nasze stanowisko w sprawie obrony [niepodległości]. Sanacji ani żdźbła zaufania. Tylko poprzez pogłębienie walki z sanacją, poprzez jej obalenie — możemy obronić niepodległość narodu, włączyć Polskę do frontu państw pokojowych. Siłą, która to urzeczywistni, jest front ludowy. Łączymy się z wszystkimi partiami i organizacjami, które chcą walki przeciw sojuszu Hitlera-Becka. Krytykujemy jednocześnie ich nacjonalistyczne wysoki [PPS]²³. Jesteśmy za utrzymaniem status quo w Gdańsku, [występujemy] w obronie opozycyjnych partii w Gdańsku.

Musimy wziąć na fabrykach, związkach itd. inicjatywę walki przeciw agresji hitleryzmu. Śmiało występować jako wodzowie mas w walce o pokój i w obronie niepodległości. Wiece organizowane przez Ligę Morską, musimy wykorzystać jako k l e g a l n ą f o r m ę k dla szerokich ludowofrontowych manifestacji i pochodów pod i n a s z y m i h a s ł a m i i. Łączyć tę akcję najściślej z Kongresem Pokoju²⁴. W tym duchu daliśmy dyrektywę org[anizacji] warsz[awskiej]. Manifestacja była naznaczona nagle, tak że Warszawie nie zdążyliśmy już dać nastawienia. To, co zrobiła, odpo-

²¹ Komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR M. Litwinow, wskazując na hitlerowskie plany wcielenia Gdańska do Rzeszy, oświadczył w sierpniu 1936 r. ambasadorowi RP w Moskwie W. Grzybowskiemu: „Otóż chodzi o zajęcie jasnego stanowiska przez Polskę w sprawie pogwałcenia konstytucji gdańskiej. My, Liga Narodów — nie jesteśmy zainteresowani i nie tęsknimy do tego, żeby nam pokazywano język. (Chodzi o zachowanie się Greisera na posiedzeniu Rady LN 5 lipca 1936 — J. K.). Zajmujemy się tą sprawą w interesie Polski i dlatego powinniśmy znać jasno stanowisko Polski. Gotów jestem poprzeć p. ministra Becka, ale jeżeli on sobie tego nie życzy i Polska chce pozostać sama oko w oko z Niemcami, to Liga Narodów nie ma powodów kłopotać się tymi sprawami”. Grzybowski, zgodnie ze stanowiskiem rządu sanacyjnego, uchylił się od przyjęcia sugestii Litwinowa, oświadczając m.in.: „Nie mamy danych, które by wskazywały na zamiar Rzeszy przyłączenia Gdańska. Przeciwnie, wydaje się to mało prawdopodobne” (cyt. według raportu W. Grzybowskiego dla J. Becka z 21 sierpnia 1936 w: Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich t. VI, s. 353 nn.).

²² Politykę Becka wobec III Rzeszy krytykowała lewica sanacyjna, zwłaszcza działacze i członkowie ZZZ (por. m.in. w organie ZZZ „Front Robotniczy” nr 35 z 5 lipca 1936 artykuł J. Wojniczka, Gdańsk wymyka się z rąk polskich, oraz tamże artykuł bez podpisu Nasi „przyjaciele” — hitlerowcy biją Polaków w Gdańsku i spiskują na Śląsku, który stwierdzał: „P. Beck życzyliwte patronował od początku ruchowi hitlerowskiemu w Gdańsku”).

²³ Por. przypis 47.

²⁴ W lecie 1936 r. KPP zainicjowała i zorganizowała szeroką ludowo-frontową kampanię, wokół międzynarodowego antyfaszystowskiego Kongresu Pokoju, który odbył się w Brukseli w dniach 3–6 września 1936 (por. CA¹SC PZPR 151/VII—1 t. 68, Kampania światowego ruchu pokoju w Polsce).

e—e podkreślone w tekście

f—f podkreślone w tekście

g—g podkreślone w tekście

h—h podkreślone w tekście

i—i podkreślone w tekście

wiadało na ogół naszemu stanowisku [nieczytelne]. Miała do dyspozycji org[anizacja warszawska] parę godzin zaledwie, ale nasi ludzie przyszli i nadali kierunek manifestacji. Jest ona dużym sukcesem polit[ycznym] naszej partii, świadczy, jak głęboko w masy przeniknęły nasze hasła. Masy robotnicze i lud warszawski pokrzyżowały plany Ligi Morskiej i z sanacyjno-endeckiej imprezy zrobiły mocną demonstrację skierowaną przeciw sojuszowi Hitler-Becka. Policja szarżowała. Masy robotnicze nie wzięły udziału w oficjalnym pochodzie, który wznosił okrzyki „Gdańsk dla Polaków”²⁵. Małutka grupa oficjalnych PPS-owców szła tylko do Królewskiej. Gros demonstrantów (nasi i PPS) urządzili wiec przy współudziale ludu pod naszymi hasłami. Do pochodu nie dopuszczono. Również z podm[iejskiej Warszawy] mamy informacje, że w kilku miejscach nasi opanowali wiece Ligi Morskiej, co kończyło się szarżą policji. Wiadomości z innych miejsc napływają — —.

4. Z LISTU NR 22 BP DO SK KC KPP²⁶

[Paryż] 12 sierpnia 1936

Fotokopia: CA KC PZPR, 158/IV-2 t. 32

— — Wasz stosunek do sprawy gdańskiej idzie na ogół po linii naszych dyrektyw. Za duży nacisk kładziecie na tzw. demaskowanie. Wydaje nam się, że nie można manifestacji urządzanych przez Ligę Morską uważać za zwykły manewr, mający przykryć politykę Becka. Jest to raczej wyraz niepokoju nawet w kołach sanacyjnych, pragnących wykorzystać opinię publiczną w rokowaniach z Berlinem. Wszak sami piszecie, że „w obozie sanacyjnym istnieją pewne rozbieżności, co do polityki zagranicznej Becka”. Sanacja, jak dowodzi Gdańsk i Górny Śląsk, znalazła się w ślepych zaułku. Samorzutny udział organizacji warszawskiej w pochodzie jest niewątpliwie sukcesem całej partii. Poinformujcie nas dokładniej, co zrobiła organizacja warszawska i jak się spisaly inne organizacje. Słusznie odgradzacie się od hasel nacjonalistycznych, jak Gdańsk dla Polaków itp. — —.

— — Kampania pokojowa zaczyna sięgać do mas przeważnie robotniczych. Trzeba wciągnąć i wszystkie związki zawodowe. Dobry przykład Lublina²⁷ świadczy o możliwościach nadania akcji szerokiego zasięgu. Słabo zostały poruszone masy drobnomieszczaństwa miejskiego. Pierwsze zaledwie kroki stawiamy na terenie chłopskim. Nie widać prób docierania do mas, idących za chadecją. Demonstracje z powodu Gdańska ujawniły wrogi stosunek do Hitlera i Becka mas nie tylko wyraźnie antyfaszystowskich, ale po prostu pragnących pokoju, zatroskanych o przyszłość Pol-

²⁵ Z uwagi na ówczesny układ sił, na atakowany przez hitlerowców międzynarodowy statut Gdańska, jako Wolnego Miasta i z uwagi na skład jego ludności, ówczesne postępowe stronnictwa i organizacje polskie, nie tylko KPP, ale i PPS, klasowe związki zawodowe, Stronnictwo Ludowe i in. nie wysuwały hasła powrotu Gdańska do Polski, domagając się jedynie ukrócenia hitlerowców, przestrzegania Statutu i konstytucji gdańskiej oraz respektowania praw Polski w Gdańsku.

²⁶ Powyższy list BP, podpisany przez „Sekr”[etariat] zachował się w dwóch wariantach: z datami 30 lipca 1936 i 12 sierpnia 1936 nieco zmieniony i uzupełniony. Jak wynika z dopisku do tego listu, wariant pierwszy nie został wysłany na skutek pewnych opóźnień w korespondencji między SK i BP.

²⁷ W ramach kampanii wokół Kongresu Pokoju odbyła się w Lublinie, z inicjatywy komunistów, konferencja z udziałem 70 delegatów, reprezentujących 22 stronnictwa i organizacje, w tym: Komisję Okręgową Klasowych Związków Zawodowych i szereg związków, KPP, PPS, OM TUR, Legion Młodych, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Ligę Obrony Praw Człowieka, Związek Chałupników Żydowskich i in. (por. CA KC PZPR, 158/IV-3 t. 54, list SK do BP KC KPP z 28 lipca 1936).

]-]-] podkreślone w tekście

ski. Już sam fakt, że „Strzelec” wbrew swej komendzie sprzeciwił się rozpędzaniu śpiewających Międzynarodówkę robotników w Warszawie, jest dowodem głębokiego niezadowolenia w oddziałach strzeleckich z polityki sanacyjnej.

^kBierzmy inicjatywę skupienia wszystkich, którym leży na sercu obrona niepodległości przed zaborczym hitleryzmem^k. Wykorzystajmy istniejące pod tym względem legalne możliwości. Organizujmy wiece, narady, konferencje antyhitlerowskie w jak najszerszym zakresie, twórzmy wspólne wydawnictwa, prasę, legalne towarzystwa przyjaźni polsko-francuskiej itp. Czyż nie można było trafić do powstańców, do korfanciarzy na G. Śląsku, gdy toczył się proces agentów hitlerowskich? A do Strzelców w Warszawie, w Toruniu, w Poznaniu itd.? Wykorzystajmy każdą demonstrację skierowaną przeciw hitlerowskiemu Niemcom. Umożliwi to nam wyjście na powierzchnię legalnego życia politycznego, będzie ułatwiało walkę o legalizację naszej partii. Więcej inicjatywy i pomysowości — —.

5. Z INFORMACJI SK KC KPP DLA BP KC KPP

[Warszawa] 18—19 sierpnia 1936

Fotokopia: CA KC PZPR, 158/V-3 t. 54

— — Przebieg demonstracji warszawskiej, gdzie podstawowe masy pochodu odcięły się od sanatorów, śpiewając Międzynarodówkę i wołając „do dymisji pana Becka” i „do Berezy pana Becka”, świadczy o tym, że nasze stanowisko w sprawie niepodległości narodu polskiego przeniknęło do szerokich mas. W Łodzi wystąpienie na zebraniu delegatów włókienniczych naszego mówcy, który wyłuszczył stanowisko partii w stosunku do niepodległości, wywołało aplauz w masach²⁸. Podobne przyjęcie mamy wszędzie, gdzie z tą sprawą występujemy. W sprawie armii występujemy przeciwko Rydzowi, ale za obronnością Polski. Naszą akcję przeciwko FON²⁹ prowadzimy pod tym hasłem, w powiązaniu z hasłami, dotyczącymi obrony niepodległości narodu polskiego.

W organizacji wciąż jeszcze spotykamy się z hamulcami sekciarskimi, gdy chodzi o wykorzystanie legalnych możliwości w ramach organizacji faszystowskich. Tak np. niektórzy tow. mieli skrupuły, czy należy demonstrować wspólnie z Ligą Morską i Kolonialną — —³⁰.

²⁸ Na konferencji ogółu delegatów fabrycznych klasowego związku włóknarzy w Łodzi 3 czerwca 1936 jeden z komunistycznych delegatów zreferował sformułowane w uchwałach IV Plenum KC i jego manifesty stanowisko KPP w sprawie obrony niepodległości Polski, co spotkało się z pozytywną reakcją zebranych. Manifest IV Plenum KC KPP został również rozkolportowany wśród robotników fabryk łódzkich (por. CA KC PZPR, 158/XIII—8 t. 16, Sprawozdanie KO KPP Łodzi od 3 maja do 30 czerwca 1936).

²⁹ Wychodząc z założenia, że kardynalnym warunkiem skutecznej obrony niepodległości jest obalenie rządów sanacyjnych i że wszelkie akcje polityczne i ekonomiczne organizowane przez rząd, wzmacniają system sanacyjny, KPP w omawianym okresie występowała przeciw zbiórkom na Fundusz Obrony Narodowej. Jednakże w obliczu spotęgowanej groźby najazdu hitlerowskiego na Polskę, tj. poczynając od przełomu r. 1938/1939 komuniści polscy — już wówczas pozbawieni partii — czynnie popierali zbiórki na FON.

³⁰ Poza tym, jak wynika z listu nr 19 SK do BP KC KPP z 17 sierpnia 1936 Sekretariat Krajowy krytykował Centralną Redakcję Krajową twierdząc, że w planowanym przez nią artykule w sprawie obrony Gdańska autor miał zamiar „polemizować głównie z PPS — z jej nacjonalistycznym stosunkiem do odezwę Ligi Morskiej”. Nie wiadomo na czym ten „nacjonalistyczny” stosunek polegał. Niepodobna bowiem za taki uważać faktu, że „Robotnik” w nr 228 z 17 lipca 1936 wezwał do udziału w manifestacji zapowiedzianej w odzwie LMiK, w której uczestniczyli również komuniści.

k—k podkreślone w tekście

6. ZE SPRAWOZDANIA KOMITETU WARSZAWSKIEGO KPP ZA OKRES OD 15 MAJA
DO 1 SIERPNIA 1936³¹

Warszawa, po 1 sierpnia 1936

Fotokopia: CA KC PZPR, 158/XII-22 t. 14

Kongres Pokoju. Gdańsk

— — W-wa została zaskoczona demą [demonstracją] w sprawie Gdańska. Z rana ukazały się afisze — wieczorem była manifestacja. Tym niemniej, zarówno KW, jak i większość org[anizacji] z miejsca należycie oceniła sytuację, do czego przyczyniła się kampania kongresowa i referaty w org[anizacji]. Pod ZZK³² stawilo się b. niewielu rob[otników] (500), bo godzina była nieodpowiednia, ale i tam już byli nasi. Ruszyli na Rynek [Starego Miasta] od razu z naszymi hasłami — precz z Beckiem, precz z sojuszem pol[sko]-niem[ieckim], precz z wojną, niech żyje pokój, precz z zamachem na Gdańsk. Na Rynku masa wciąż rosła, dochodząc do 19 tys. Z tego w org[anizacjach] faszys[towskich]³³ maximum 7—8 tys., reszta klasowcy. Cały czas nasze hasła i okrzyki. Po Międzynarodówce szarża policji. Mocna postawa tłumu. W pochodzie robotnicy na ogół udziału nie wzięli, grupa pepesowska w ogonie (zresztą i tam byli nasi) doszła tylko do Królewskiej. Wrażenie manifestacji na Rynku b. duże. Robotnicy nadawali jej ton, a wśród rob[otników] nasi wraz z masą pepesowską (jak 1 Maja) nadali jej charakter lud[owo]-fr[ontowy]³⁴. Niewątpliwie masa, spontanicznie we wielkim stopniu, poparła hasła naszej partii, tzn. że przedtym obroniona nie była, ale tymi, kto rzucał te hasła i zachowaniem swoim pociągnęli te masy — byli nasi partyjnicy, których stawilo się kilkaset — —.

— — KW ocenił manifestację jako nasz sukces i uznał sprawę gdańską za punkt wyjścia dla szerokiego rozwinięcia sprawy Kon[gresu] Pok[oju] na fabrykach. Dałiśmy nastawienie, by komórki, względnie delegaci i związkowcy zwracali się na wszystkich budach do dyrekcji, że odbędą zebrania w sprawie Gdańska i uchwalili rezolucję: Gdańsk — niepodległość — zerwanie sojuszu [z III Rzeszą] — pokój — Kongres. Chodziło nam o wyzyskanie legalnych możliwości, jakie wytworzyły się już siłą faktu zwołania przez sanację manifestacji. Do końca lipca komórki¹ nie ruszyły jednak po tej linii! Nie ulega wątpliwości, że u podłoża tego mamy znów sekciarskie zasklepienie org[anizacji], niezrozumienie dla szerokiej jawnej akcji, którą umożliwiła nam ta okoliczność, żeśmy stanęli na czele walki w obronie niepodległości — —.

³¹ Sprawozdanie KW KPP podpisane jest pseudonimem „Józef”; Idzie tu prawdopodobnie o Adama Lewińskiego (relacja ustna Ferdynanda Chabera z 9 maja 1972).

³² ZG Klasowego Związku Zawodowego Kolejarzy mieścił się w Warszawie na Powiślu przy ul. Czerwonego Krzyża.

³³ Utarty w potocznym języku partyjnym, nieprecyzyjny termin, którym określano nie tylko ugrupowania reakcyjne, np. endeckie, prawicowo-sanacyjne, lecz w ogóle pilsudczykowski w tym lewicowe, jak ZZZ, co następnie kierownictwo KPP skorygowało.

³⁴ Manifestację 1-majową 1936 r. w Warszawie, która skupiła 50 tys. uczestników, cechowała życzliwe współdziałanie komunistów i mas członkowskich PPS (por. CA KC PZPR, 158/V—3 t. 32, list SK do BP KC KPP z 5 maja 1936; „Czerwony Sztandar” nr 4 z maja 1936; AMSW, KIKR nr 62, z 2 maja 1936).

1—1 podkreślone w tekście

7. „ROBOTNIK” O MANIFESTACJI W WARSZAWIE DNIA 17 LIPCA 1936

Or.: „Robotnik” nr 227 z 18 lipca 1936, s. 2—4.

Wczorajsza manifestacja w stolicy. Przeciw planom opanowania Gdańska przez „Trzecią Rzeszę”³⁵

Na Starym Mieście

Wiec odbył się na Rynku St. Miasta; zebrały się olbrzymie tłumy. Pochód kilkudziesięciu klasowych związków zawodowych z kilkunastu czerwonymi sztandarami, przybył przed gmachem ZZK witany entuzjastycznie przez publiczność. Spiewano pieśni rewolucyjne, wznoszono okrzyki. Pochód prowadziła orkiestra fabryki „Pocisk”. Nastrój ogromnego zgromadzenia był zdecydowanie wrogi hitleryzmowi i faszystom w ogóle. Padały też okrzyki — bardzo wyraźne — przeciwko polityce flirtu z „Trzecią” Rzeszą. Stolica odrzuciła precz koncepcję sojuszu z hitleryzmem.

Sprawy Gdańska. Szczegóły manifestacji stolicy przeciwko hitlerowcom gdańskim

Pochód socjalistyczny, gdy wkraczał na Rynek, wywarł swą liczebnością i karnością ogromne wrażenie. Znaczną część Starego Rynku wypełnili socjalistyczni robotnicy. Okrzyki wznoszone z socjalistycznego pochodu przeciwko prohitlerowskiej polityce sanacji i przeciwko flirtowi p. Becka z Hitlerem były podtrzymywane przez tłum. Również robotnicze pieśni, intonowane z socjalistycznego pochodu były podtrzymywane przez zgromadzoną publiczność. Rynek St. Miasta wypełniony był po brzegi. Czerwone sztandary i socjalistyczne transparenty dominowały nad tłumem — —.

— — W masie nie dało się wyczuć żadnych imperialistycznych tendencji, natomiast dominowało przeświadczenie, że każdy zamiar uszczuplenia praw Polski spotka się z odpowiednią reakcją — —

— — Po przemówieniu tow. Piotrowskiego orkiestra zagrała „Czerwony Sztandar”, a zgromadzeni robotnicy zaintonowali tę robotniczą pieśń. Znów rozległy się okrzyki przeciw hitleryzmowi i faszystom, przeciw sojuszwowi z hitlerowskimi Niemcami. O p. Becku nie krzyczano przyjaźnie — —.

— — Orkiestra odegrała hymn państwowy „Jeszcze Polska nie zginęła”, który wysłuchano w skupieniu i wtedy nastąpiło to, czego zrozumieć niepodobna. Robotnicy zaintonowali swoje robotnicze pieśni. Wszak oni stanowili większość demonstracji. Mieli prawo do zaznaczenia swojej obecności i swego stanowiska. Przecież oni i ich polityka najmocniej broni interesów Polski w sprawie Gdańska przeciw interesom hitlerowskiego nacjonalizmu. Rozległy się dźwięki „Czerwonego Sztandaru”, a potem „Międzynarodówki”. Wtedy ni stąd ni zowąd, bez żadnej uzasadnionej przyczyny z boku wtargnęła policja, która zaczęła rozpedzać i pałkami gumowymi pązować tłumy.

Nie chcemy dziś oceniać tego wystąpienia, nie chcemy pisać, do jakich tragicznych może doprowadzić konsekwencji. O tym pomówimy osobno. Po paru chwilach,

³⁵ Pominęto tu część opisu, wymieniającą oficjalnych mówców i stwierdzającą, że w imieniu „socjalistycznie i w klasowych związkach zawodowych, zorganizowanych robotników w Polsce i naszych instytucji oświatowo-kulturalnych” przemawiał sekretarz generalny ZG TUR Zygmunt Piotrowski. „Robotnik” przytaczał przemówienie Z. Piotrowskiego, zakończone słowami: „Od Gdańska i od jego praw, od uprawnień Rzeczypospolitej i od nieszczęśliwej gdańskiej ludności — ręce precz!”

dzięki postawie robotników i interwencji Strzelców zajście zostało zlikwidowane, policja wycofała się.

Karny pochód ruszył ze St. Rynku ku Belwederowi. W końcowej, socjalistycznej części pochodu śpiewano robotnicze pieśni i wznoszono okrzyki przeciwko tym którzy sprawę Gdańska zaprzepaszczają.

Przy ul. Królewskiej socjalistyczna część pochodu skręciła na plac Piłsudskiego, gdzie się rozwiązała.

To odłączenie się od całości pochodu było protestem przeciwko nieuzasadnionemu napadowi policji na robotników.